

Grey Scale #13



DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

BIBLIOTEKA DEMOKRATYCZNA No.1.

"Równość, Całość, Niepodległość"

Sprawy Polsko-Rosyjskie

I.

Dokumenty:

1. Depesza Krajowej Reprezentacji Politycznej z dnia 8 stycznia 1944.
2. Depesza Rady Jedności Narodowej z dnia 15 stycznia 1944.
3. Deklaracja z dnia 15 marca 1944.

II.

"Drogami Lenina czy Piotra Wielkiego?"

~~WYDZIAŁ POLSKIE~~
~~Szef Główny~~
~~Biblioteka~~
Nr. 17469
CENA 2/6

Londyn, 1944.

Adres Wydawnictwa: 17, Rosslyn Hill, London, N.W.3.



T. SPR

BIBLIOTEKA DEMOKRATYCZNA No.1.

“Równość, Całość, Niepodległość”

Sprawy Polsko-Rosyjskie

I.

Dokumenty:

1. Depesza Krajowej Reprezentacji Politycznej z dnia 8 stycznia 1944.
2. Depesza Rady Jedności Narodowej z dnia 15 stycznia 1944.
3. Deklaracja z dnia 15 marca 1944.

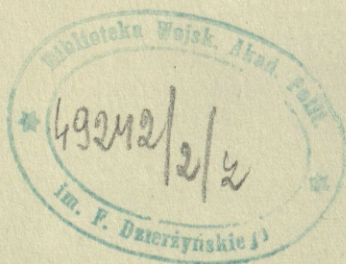
II.

“Drogami Lenina czy Piotra Wielkiego”?

~~MOSSKO-POLSKIE~~
~~Szlab Generalny~~
~~Biblioteka~~
Nr. 17469
~~CENA 2/6~~

Londyn, 1944.

Adres Wydawnictwa: 17, Rosslyn Hill, London, N.W.3.



**DEPESZA KRAJOWEJ REPREZENTACJI
POLITYCZNEJ DO PREZESA RADY MINISTRÓW R.P.**

Spółeczeństwo w Kraju ma pełną świadomość ciężkiej i trudnej sytuacji w jakiej stawia nas wkroczenie wojsk sowieckich w teren Rzeczypospolitej, bez uprzedniego porozumienia i nawiązania przez rząd sowiecki normalnych stosunków dyplomatycznych z rządem polskim.

W obliczu tej nowej dziejowej próby cały naród polski tym mocniej skupia się przy swym rządzie i zdecydowanym jest pod kierunkiem tego rządu uczynić wszystko co konieczne będzie dla salwowania słuszných praw Rzeczypospolitej.

Spółeczeństwo Kraju całkowicie zgodne jest z rządem w dążeniu do nawiązania i utrwalenia dobrych stosunków sąsiedzkich z Rosją. Ale zarazem spółeczeństwo to niezachwianie stoi i każdych warunkach stać będzie na stanowisku nienaruszalności wschodniej granicy polskiej, ustalonej w Traktacie Ryskim, oraz domagać się będzie by wojska sowieckie zajmujące wschodni teren Rzeczypospolitej, w pełni respektowały suwerenne na tych terenach prawa władz państwa polskiego i prawa jego obywateli.

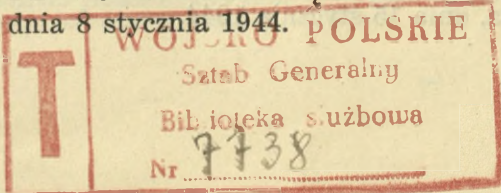
Opierając się na swych prawach historycznych i prawach ustalonych w traktatach międzynarodowych, mamy prawo oczekiwać i ufać, iż walczące o wolność i sprawiedliwość narody Sprzymierzone, rozumiejąc i dzielając to nasze stanowisko, zdecydowanie przeciwstawiają się wszelkiemu kwestionowaniu praw naszych do jakiegokolwiek części terytorium państwa polskiego.

Wierni niezachwianie sojuszom z naszymi zochodnimi aliantami, walczymy i walczyć będziemy z Niemcami aż do zupełnego rozgromienia niemieckiego najeźdźcy i utrwalenia wolności i pokoju Polski i świata.

**KRAJOWA REPREZENTACJA POLITYCZNA
I PEŁNOMOCNIK RZĄDU R.P. NA KRAJ.**

Warszawa, dnia 8 stycznia 1944.

Inwentaryzacja
1954



DEPESZA RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ DO RZĄDU POLSKIEGO W LONDYNIE

W imieniu całego społeczeństwa Kraju oświadczamy, że jedynym legalnym i prawowitym reprezentantem interesów narodu polskiego jest rząd polski w Londynie, przy którym skupiają się wszystkie warstwy i sfery społeczeństwa polskiego, wszystkie jego kierunki i obozy polityczne, jedyny wyjątek stanowią nieliczne grupy znajdujące się na usługach Sowietów. Pod kierownictwem swego rządu naród polski toczył nieugiętą walkę z Niemcami już wówczas, gdy Sowiety znajdowały się w sojuszu z Trzecią Rzeszą, dokonały wspólnie z nią rozbioru Polski i pomagały Rzeszy w wojnie przeciw narodom sprzymierzonym. Walkę tę naród kontynuuje bez przerwy, ponosząc olbrzymie ofiary. Stosując w niej metody odpowiadające interesom Polski, nie da użyć się za narzędzie planów wysuwanych przez Sowiety, które znowu dążą do nowego rozbioru Polski i narzucenia jej komunistycznego ustroju.

Polskie tereny wschodnie, których w oświadczeniu swym domagają się obecnie Sowiety, zostały przez nie opanowane w porozumieniu i we współdziałaniu z Niemcami. Plebiscyt przeprowadzony był na tych terenach pod terorem w warunkach okupacji sowieckiej i nie miał wspólnego ze swobodnym wypowiedzeniem się woli ludności tych terenów. Twierdzenie, że losy tych ziem ustaliła konstytucja sowiecka jest sprzeczne z logiką oraz z wszelkimi prawami i pojęciami międzynarodowymi. Naród polski kategorycznie i bezwzględnie odrzuca pretensje sowieckie do wschodnich terenów państwa polskiego, stoi na stanowisku nienaruszalności granic ustalonych traktatem Ryskim i nigdy nie zgodzi się na nowy zabór jakiegokolwiek części Polski.

Naród polski zdecydowany jest bronić wszelkimi dostępnymi dlań środkami całości terenów Rzeczypospolitej.

**RADA JEDNOŚCI NARODOWEJ
I PEŁNOMOCNIK NA KRAJ RZĄDU R.P.**
Warszawa, dnia 15 stycznia 1944.

DEKLARACJA RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ*)

Rada Jedności Narodowej na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła poniższą deklarację:

O co walczy Naród Polski.

Naród polski pierwszy w tej wojnie chwycił za broń przeciwko agresji niemieckiej i trwa niezłomnie w tej walce od r. 1939 w zespole wielkich swoich sojuszników. Zwycięstwo, okupowane codziennie strumieniami polskiej krwi i niezmiernymi cierpieniami najszerzych mas społecznych — zbliża się. Dla ostatecznego jego osiągnięcia potrzebne są dalsze ofiarne, powszechne wysiłki narodu; wysiłkom tym towarzyszyć musi pełna świadomość celów tej walki, dla których ponosimy największe w dziejach ofiary.

Program polskich celów obecnej wojny tkwi głęboko w sercach wszystkich Polaków; wywodzi się on z naszych wielowiekowych tradycji narodowych, oraz ze zrozumienia roli Polski w rodzinie wolnych Ludów Europy i Świata.

Dwa są główne Kanony tego programu:

- a) — wolność, całość, suwerenność, siła i bezpieczeństwo, oraz zdrowy rozwój wewnętrzny Rzeczypospolitej;
- b) — trwały pokój międzynarodowy, sprawiedliwość międzynarodowa, zgodna współpraca wolnych narodów dla powszechnego dobra całej ludzkości.

Wychodząc z powyższych założeń naczelnych, wola narodu Polskiego reprezentowanego przez legalne państwowe władze w Londynie, t.j. przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Rząd Polski oraz Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych, w kraju zaś skupionego przy Pełnomocniku na Kraj — Wicepremierze Rządu Rzplitej i Komendancie Armii Krajowej, a politycznie wyrażającego swą wolę w warunkach okupa-

*) Rada Jedności Narodowej, najwyższa organizacja polityczna w kraju, składa się z przedstawicieli czterech stronnictw, które wyłoniły Rząd Polski w Londynie. Do Rady wchodzi również Delegat Rządu i Komendant Armii Krajowej oraz delegaci niektórych organizacji społecznych podziemnej Polski.

cji w Radzie Jedności Narodowej, formułuje następujące zasadnicze cele wojny :

Warunki trwałego pokoju.

Cierpienia całej ludzkości, spowodowane przez tę wojnę, wymagają poczynienia skutecznych kroków natury międzynarodowo-politycznej, któreby zapewniły światu trwałą i rzeczywistą pokój. W tym celu niezbędne jest nie tylko bezkompromisowe i całkowite pokonanie państw napastniczych, w pierwszym rzędzie Niemiec, lecz i całkowite wszechstronne rozbrownienie Niemiec na polu militarnym, gospodarczym, politycznym i społecznym. Niemcom muszą być odebrane bazy strategiczne wypadowe na Zachodzie i Wschodzie oraz na Bałtyku, musi być zlikwidowany niemiecki przemysł zbrojeniowy, umiędzynarodowione porty morskie i żegluga. Trzeba zniszczyć ducha pruskiego i hitlerowskiego w tym narodzie, rozczłonkować Rzeszę Niemiecką, poddać kontroli międzynarodowej wychowanie młodzieży i wszelkie przejawy życia zbiorowego celem niedopuszczenia do powstania w Niemczech szowinistycznych tendencji do odwetu i nowej agresji. Surowe ukaranie wszystkich przestępców wojennych oraz zmuszenie Niemiec do odbudowy zniszczonych przez nie krajów winno na długie lata budzić w społeczeństwie niemieckim lęk przed prowokowaniem konfliktów wojennych. Pycha i samolubstwo niemieckie, brutalność ich i egoizm muszą być zniweczone i wytępione doszczętnie. Polska jako kraj bezpośrednio narażony na agresję i okrucieństwa winna mieć należyty głos i udział w kontroli Niemiec. Pozytywnym działaniem na rzecz trwałego pokoju winna się zająć nowa międzynarodowa organizacja politycznego współżycia narodów, oparta na zasadach demokratycznych, wyposażona w realną siłę wykonawczą, gwarantującą posłuch dla jej nakazów. Podstawą tej organizacji winno być oczywiste równouprawnienie mniejszych narodów i dopuszczenie ich do współdecydowania o przyszłym ustroju i w stosunkach międzynarodowych.

Dalszym istotnym i zasadniczym warunkiem dla zapewnienia Europie trwałego pokoju jest niedopuszczenie

do czyjejkolwiek hegemonii w Europie Środkowej i Południowo-wschodniej. Jedną z najważniejszych dróg prowadzących ku temu, jest by od początku tej wojny Polska stała się wśród państw sprzymierzonych pionierem idei dobrowolnego związania się ze sobą państw w celu zapewnienia warunków swobodnego rozwoju politycznego, kulturalnego i gospodarczego, w szczególności zaś w celu zastąpienia separatyzmu politycznego przez współdziałanie, oraz w celu wspólnego zorganizowania wzajemnego bezpieczeństwa.

Wszystkie te związki oraz współzycie międzynarodowe winny być trwale oparte na zasadach etyki chrześcijańskiej przy potępieniu wszystkiego co operuje siłą, podstępem, demagogią lub fałszem publicznym.

Odrodzone Państwo Polskie opierać będzie swoją politykę zagraniczną na ścisłym sojuszu z W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi Am. Półn., Francją oraz Turcją i na ścisłej współpracy z naszymi krajami sprzymierzonymi. Na tych samych zasadach pragnie Polska oprzeć swoje stosunki z sąsiadem wschodnim — Unią Sowiecką, pod warunkiem pełnego uznania z jego strony integralności przedwojennego terytorjum Rzplitej oraz zasady nieingerowania w stosunki wewnętrzne.

Granice Państwa Polskiego.

. Zgodnie zarówno z uzasadnionymi prawami dziejowymi i interesami Polski, jako też z warunkami trwałego pokoju w Europie, winno Państwo Polskie uzyskać odpowiednie ramy terytorjalne.

Do Rzplitej winny więc być włączone całe Prusy Wschodnie, zniemczone siłą i podstępem, odwieczny port dorzecza Wisły, Gdańsk, przylegający do dawnej granicy polskiej klin pomorski między Bałtykiem i ujściem Odry a Notecią, ziemie między Notecią i Wartą, wreszcie Śląsk Opolski z odpowiednim pasem bezpieczeństwa. Na terenach tych, powinno nastąpić niezwłocznie w sposób trwały zabezpieczenie interesów Polski.

Na całej Odrze i w portach nadodrzańskich winny być trwale zabezpieczone żywotne gospodarcze interesy Polski.

Szeroki pas ziem, położonych na zachód od nowej granicy Polski, winien być poddany długotrwałej okupacji Polskiej.

Granica polsko-czeska powinna być uregulowana w zgodnym porozumieniu między Polską i Czechosłowacją na podstawie układu z dnia 5.11.1918 r. zawartego między ówczesną Polską Radą Narodową dla ks. Cieszyńskiego a Czeskim Narodnim Wyborem pro Slezsko.

Na wschodzie Polski utrzymana być musi granica Polska, ustalona w traktacie Ryskim.

Wzajemne stosunki Polski i Litwy winny być oparte na zasadach najbliższego współżycia i współdziałania przy uwzględnieniu aspiracji Narodu Litewskiego do niepodległego bytu. Naród Polski widzi w tym podstawowy warunek wzajemnego bezpieczeństwa i wszechstronnego rozwoju gospodarczego.

Ustrój Polityczny Rzplitej.

Odrodzona Rzplita, nawiązując do swoich dawnych tradycji, oraz zgodnie z ideałami demokratycznymi, oprze swój ustrój na systemie demokracji parlamentarnej przy działaniu silnych rządów. W możliwie najrychlejszym czasie zostaną przeprowadzone wybory do parlamentu na podstawie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej. Parlament ten dokona zmiany Konstytucji, która sformułuje zasady wszechstronnej wolności obywatelskiej, swobody religii, sumienia, przekonań politycznych, słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń oraz zasady równości praw obywatelskich przy równości obowiązków i niezależności wymiaru sprawiedliwości. Organizacja władzy wykonawczej oparta zostanie na zasadzie:

a) decentralizacji wielu funkcyj administracyjnych i przekazania maksimum funkcyj administracji państwowej szeroko rozbudowanym organom samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego;

b) zasadzie praworządności na wszystkich szczeblach i odpowiedzialności wobec prawa.

Zbrojnym ramieniem Rzplitej będzie Armia Narodowa.

stojąca poza polityką i poświęcona zadaniom zewnętrznego bezpieczeństwa Państwa i Narodu, Armia przesiąknięta duchem demokratycznym, otoczona miłością i zaufaniem całego społeczeństwa.

Tymi drogami Rzeczpospolita dążyć będzie do przeniknięcia całego Polskiego życia publicznego duchem prawdziwej wolności, prawdziwej demokracji. Najszerse warstwy społeczeństwa — zgodnie ze swoimi potrzebami i zgodnie ze swoją wolą — rządzić będą swoimi losami po przez organy państwowe podlegające ich stałej i rzeczywistej kontroli.

Stosunek do innych narodowości.

Naród Polski mieć będzie na względzie w całej pełni interesy innych narodowości, mieszkających w granicach Państwa. Wymagając od nich lojalności i wierności w stosunku do Państwa Polskiego i życzliwego stosunku do praw i interesów Narodu Polskiego, Polska oprze swój stosunek do tych narodowości na zasadzie równouprawnienia politycznego oraz zapewnienia im warunków pełnego rozwoju kulturalnego, gospodarczego i społecznego w ramach jedności państwowej i wspólnego dobra wszystkich obywateli.

Przebudowa Struktury Społeczno-Gospodarczej.

Dążąc do podniesienia potencjału gospodarczego Polski i usunięcia krzywdzących dysproporcji socjalnych, odrodzone Państwo Polskie przystąpi do gruntowej przebudowy struktury życia gospodarczego, któraby uczyniła zadość interesom szerokich mas ludu wiejskiego i miejskiego. W tym zakresie upowszechnienie własności, to jest rozszerzenie jej na możliwie największą liczbę jednostek gospodarujących, będzie najważniejszym zadaniem Państwa. Drugim zadaniem Państwa będzie podniesienie dochodu społecznego i sprawiedliwy jego podział. Państwo obejmie funkcje kierownicze i kontrolne w gospodarce, celem zapewnienia realizacji planu gospodarczego Polski. Państwo będzie miało prawo przejmowania lub uspołeczniania przedsiębiorstw uży-

teczności publicznej oraz kluczowych przemysłów, a także aparatu transportu oraz wielkich instytucyj finansowych — w wypadku gdy tego będą wymagały potrzeby ogólne.

W okresie przejściowym będą przejęte pod zarząd państwowy przy udziale czynnika społecznego przedsiębiorstwa przemysłowe zarządzane podczas okupacji przez Niemców, jak również wszelka własność niemiecka i bezpańska.

Przyszły parlament zadecyduje czy przejęcie ziemi oraz przedsiębiorstw przez Państwo nastąpi za odszkodowaniem, czy bez odszkodowania.

Gospodarka Planowa.

Gospodarstwo narodowe polskie we wszystkich jego dziedzinach, a więc w rolnictwie, produkcji surowców i przemyśle przetwórczym, rzemiośle i handlu oraz w finansach publicznych i prywatnych będzie prowadzone według zasad gospodarki planowej, przyczym uwzględnione będą następujące cele i zasady podstawowe:

a) szybka odbudowa warsztatów pracy zniszczonych podczas wojny,

b) planowa rozbudowa przemysłów opartych na krajowych surowcach kopalnianych, rolniczych, leśnych, obok rozbudowy przemysłu służącego celom obronności Państwa,

c) pełne zatrudnienie wszystkich stojących do dyspozycji sił roboczych i właściwe ich użycie,

d) wyrównanie poziomu gospodarczego Polski z Państwami Zachodu Europy w drodze celowych inwestycyj publicznych i prywatnych.

Własność prywatna traktowana będzie nie jako nieograniczony niczym przywilej osobisty, lecz jako podstawa do pełnienia zleconych funkcyj społecznych i państwowych.

Planowa szybka rozbudowa przemysłu w Polsce będzie połączona z energiczną akcją Państwa Polskiego w kierunku zapewnienia dla Polski należytego udziału w obrotach wymiany międzynarodowej, a zwłaszcza w obrocie surowcami światowymi.

Przebudowa Ustroju Rolnego.

W milionowych masach chłopskich widzimy niepożyta siłę przyszłości i źródło energii narodowej.

Polska jako kraj o przewadze elementu rolniczego, musi zwrócić szczególną uwagę na rozwiązanie zagadnienia zdrowego i twórczego ustroju rolnego. Za podstawę poczynąń w tej dziedzinie przyjęta zostanie zasada upowszechnienia własności rolnej oraz uzupełnienia gospodarstw karłowatych. Będzie więc niezwłocznie podjęta szeroka akcja przebudowy ustroju rolnego, oparta na następujących głównych zasadach :

a) Państwo przejmie natychmiast po wojnie — wszelkie prywatne obszary ziemi przekraczające 50 ha,

b) Z zapasów ziemi będą tworzone nowe jednorodzinne gospodarstwa chłopskie o wielkości od 8 do 15 ha w zależności od gleby, uprawy i położenia, dające możliwość pracy racjonalnej, wydajnej i zaspakajającej potrzeby rodziny,

c) Do tych norm zostaną powiększone gospodarstwa karłowate,

d) Lasy zostaną upaństwowione,

e) Państwo otoczy specjalną opieką całokształt gospodarki rolnej celem podniesienia produkcji i spożycia wsi oraz celem ułatwienia wymiany płodów pracy rolniczej. Wieś otrzyma wszelkie możliwe pomoce pośrednie w postaci budowy dróg, regulacji rzek, melioracji, elektryfikacji, budowy elewatorów, rozwoju sieci spółdzielni, wreszcie w formie należytej oświaty zawodowej.

Ta część ludności wiejskiej, która nie znajdzie zatrudnienia na wsi, będzie miała zapewnione masowe przeszkolenie fachowe i zostanie skierowana do pracy w przemyśle, rzemiośle, spółdzielczości, handlu i komunikacji.

Tymi drogami Państwo Polskie zmierzać będzie do likwidacji objawów biedy wiejskiej, upośledzenia gospodarczego i kulturalnego milionowych rzesz ludności wiejskiej, stwarzając w ten sposób warunki dla ogólnego podniesienia poziomu społeczno gospodarczego całego kraju.

Upowszechnienie Własności w Miastach.

Celem przebudowy struktury gospodarczej stworzone zostaną warunki, aby pracownik umysłowy i fizyczny — obok gwarancji znalezienia odpowiedniej i należycie honorowanej pracy — mógł uczestniczyć w akcji upowszechnienia własności. Dla realizacji tego celu nastąpi:

a) Poparcie przez Państwo prywatnej inicjatywy gospodarczej przy zakładaniu nowych gospodarstw — zdrowych warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych typu średniego i małego,

b) Poparcie przez Państwo akcji udoskonalenia pracy w drobnych warsztatach istniejących,

c) Szeroka akcja budowlana w miastach i miasteczkach, mająca na celu zapewnienie ludności pracującej własnych mieszkań, gwarantujących kulturalne i zdrowe warunki mieszkaniowe,

d) krzewienie idei spółdzielczej i pomoc w organizowaniu spółdzielczości.

Polityka Społeczna.

Celem polityki społecznej będzie pełne wyzwolenie człowieka pracy; jej zadaniem — takie kształtowanie społecznych warunków, aby jego wola, chęć i zamięłowanie do pracy, oraz co za tym idzie, możliwość ujawnienia swych wartości stale się potęgowały. Człowiek poczuje się wolnym od troski o pracę, o warunki utrzymania, będzie mógł rozwijać się w obranym kierunku działalności. Pozbędzie się tak niszczących go dotychczas uczuć żywej niepewności i zbędności; drogi do awansu społecznego staną przed nim otwarte. Praca jego będzie życiowym zadaniem, funkcją społeczną, prawem i obowiązkiem.

Człowiek, jego stan fizyczny i duchowy, jego kwalifikacje wysuną się na czoło spraw społecznych, Praca sama nie będzie towarem, człowiek pracy uzyska należną mu godność, wyzwoli się z jarzma najemnictwa. Zależność pracownika będzie tylko sprawą organizacji, wynikającej z podziału pracy, przestanie zaś być przejawem władzy człowieka nad

człowiekiem, stopniowo zatre się różnica w kwalifikacjach, sztuczny podział między pracą fizyczną i umysłową zostanie zarzucony. Praca wykwalifikowana będzie specjalnie honorowana. Zapewniona zostanie możność przechodzenia od pracy mniej do więcej kwalifikowanej. Prace przykre i ciężkie będą w miarę możliwości tak organizowane by rozkładały się swym ciężarem na wszystkich.

Zorganizowany w związkach zawodowych i w samorządzie pracy, pracownik będzie uczestniczył w planowaniu społecznym i gospodarczym, w nadzorze i kontroli życia gospodarczego, w kontroli nad podziałem dochodu społecznego. Przez powołanie rad zakładowych jego życie i praca w zakładzie pracy staną się pełniejsze. Wzmocnienie reglamentacji w zbiorowym prawie pracy doprowadzi do zobiektywizowania płac, więc zapobiegnie nieuzasadnionym ich przerostom. Upowszechnienie ubezpieczeń społecznych i pomocy leczniczej oraz urealnienie opieki społecznej, zwłaszcza w zakresie pomocy rodzinie oraz opieki nad matką i dzieckiem, dopełnią system urządzeń, zabezpieczających człowiekowi pracy wolność od niedostatku.

W okresie przejściowym — po zrzuceniu okupacji — polityka społeczna szczególny nacisk położy na regeneracji sił biologicznych najszerzych warstw ludności i na ich pełne zatrudnienie. Pomoc lecznicza, pomoc i opieka nad powracającymi do kraju lub do swych siedzib, pomoc i opieka nad ofiarami terroru okupanta, zaopatrzenie w żywność i odzież, zapewnienie dachu nad głową i skierowanie do pracy, to najpilniejsze zagadnienie tego okresu. Szczególnym zaś zadaniem będzie roztoczenie opieki nad dzieckiem i młodzieżą oraz pomoc rodzinie, zwłaszcza licznej, w jej dążeniach do wyrównania zniszczeń fizycznych, duchowych i moralnych, jakich doznała młodzież podczas tej wojny.

Odbudowa i Rozbudowa Kultury i Szkolnictwa.

Do naczelných zadań odrodzonego Państwa Polskiego należeć będzie usunięcie wiekowych zaniedbań w dziedzinie kultury i oświaty najszerzych mas społeczeństwa, spowodowanych przez niewolę, a pogłębianych przez rządy okupacyjne.

Akcja Państwa Polskiego obejmie w tym zakresie następujące działania :

a) szybką i szeroką odbudowę sieci szkolnictwa powszechnego, zawodowego, średniego i wyższego, udostępnienie go młodzieży wszystkich warstw społecznych i zapewnienie bezpłatnego kształcenia niezamożnym ;

b) szeroką pomoc dla kształcącej się młodzieży, umożliwiającą zdobywanie im wiedzy bez względu na zamożność i środowisko, w szczególności zdobywanie wykształcenia zdolnej młodzieży ze sfer chłopskich i robotniczych, gwarantujące im równy start życiowy ;

c) szeroką akcję oświaty pozaszkolnej ;

d) zapewnienie warunków w najwyższym stopniu sprzyjających szybkiemu i samodzielnemu rozwojowi wszystkich gałęzi i dziedzin kultury, nauki i sztuki tak barbarzyńsko zniszczonych przez okupanta ;

e) uspołecznienie i jaknajszersze upowszechnienie kultury, zapewniające wszystkim obywatelom Państwa korzyścianie z dóbr duchowych Narodu Polskiego i całej ludzkości ;

f) utworzenie samorządu kulturalno-oświatowego, celem zmobilizowania sił społecznych dla zrealizowania powyżej nakreślonych zadań.

Podane powyżej zasady dotyczą tylko spraw najgólniejszych, ich celem jest pokazanie drogi, po której pójdzie w przyszłości Naród Polski.

Dokonanie tego olbrzymiego dzieła będzie możliwe tylko wtedy, kiedy Polska uzyska należne ramy terytorialne, kiedy będzie silna i mocna. Tymczasem okres walki jeszcze trwa. Nie skończyła się ona jeszcze z odwiecznym wrogiem z Zachodu, gdy Wschodni nasz sąsiad, nie zważając na wielki wkład Polski do walki Demokracji Świata o wolność, nie zważając na czteroletnią bez przerwy walkę Polski z krwawym okupantem — sięga po odwieczne polskie Ziemie Wschodnie i chce narzucić Polsce swe wzory rządzenia.

Naród Polski jest zjednoczony w stanowczym przeciwstawieniu się tym niesłychanym uroszczeniom Wschodniego

sąsiada tak, jak zjednoczony jest w walce z wrogiem Zachodnim.

Naród Polski wierzy głęboko w zwycięstwo prawa i sprawiedliwości i zdecydowanie odrzuca wszelką myśl ustępstw terytorialnych na Wschodzie.

Naród Polski, zjednoczony w umiłowaniu wolności i w dążeniu do niepodległości, przeciwstawia się również jednomyślnie i zdecydowanie wszelkim próbom narzucenia nam wzoru rządzenia ze Wschodu.

Odrębność naszą w zestawieniu z rosyjskim wschodem i germańskim barbarzyństwem cechuje tysiącletnia tradycja wolności i kultura chrześcijańska. Nasz obecny hart ducha ma swe źródło również w tysiącletniej tradycji walk w obronie wolności i kultury Zachodu Europy.

Czekają nas jeszcze dni ciężkich prób i ofiar. W tym okresie musimy zachować: jedność i karność, wiarę we własne siły, wiarę w słuszność naszej sprawy i wiarę w naszą świetlaną przyszłość.

RADA JEDNOSTCI NARODOWEJ.

Warszawa dnia 15 marca 1944 r.

DROGAMI LENINA CZY PIOTRA WIELKIEGO? *)

Nieraz podczas tej wojny mężowie stanu Anglii i Północnej Ameryki mówili o lepszym ustroju społecznym i politycznym, jaki ma nastąpić po wojnie. Formuła czterech wolności i Karta Atlantycka dały zarys podstaw tego powojennego świata. Ci sami mężowie stanu zaznaczali jednocześnie, że lepszy świat powojenny nie będzie mógł być osiągnięty, o ile wszyscy nie postanowimy dążyć doń. Czy Europa powojenna będzie lepsza od przedwojennej, to w znacznej mierze zależy od nas samych. Albowiem jeśli będziemy oczekiwać biernie na to, co przyniesie nam rozwój wypadków, jeśli założywszy ręce będziemy tylko oczekiwać chwili, gdy na frontach padnie komenda: "przestać strzelać", to ani się nie spostrzeżemy, gdy znajdziemy się w tym samym przedwojennym świecie ze wszystkimi jego nędzami, sporami i niebezpieczeństwami. Nikt nie zdoła uciec przed konsekwencjami problemów, które być muszą załatwione przez nas, albo które nas samych załatwią. Gdyż przyszłość będzie lepsza albo gorsza zależnie od tego czy potrafimy znaleźć właściwe rozstrzygnięcia, czy też zlekceważymy i problemy i potrzebę naszego wysiłku.

Z powyższego wynika obowiązek przewidywania i planowania. Potrzebne są plany ekonomiczne, ustroju wewnętrznego, nowych praw, nowych zarządzeń. Potrzebne są niedłatego, byśmy je chcieli krajowi narzucać, lecz by kraj miał materiał do decyzji. Potrzebne są również plany przyszłych stosunków międzynarodowych, sąsiedzkiego współżycia i organizacji bezpieczeństwa. Mieszkamy w Europie środkowej, nie możemy więc nie troszczyć się o to, jak ta część Europy będzie urządzona. Inaczej ułoży się życie nasze i przyszłych pokoleń jeśli Polska i kraje sąsiednie będą niezależne, inaczej jeśli będziemy należeć do Rosji lub do sfery

*) Drukujemy tutaj odczyt urządzony staraniem Komitetu Zagranicznego Polskiego Stronictwa Demokratycznego w "Ognisku Polskim" w Londynie dnia 17 grudnia 1943 r., wygłoszony przez p. Tytusa Filipowicza.

wpływów Rosji, jeszcze inaczej jeśli będziemy terenem zainteresowań świata zachodniego. Dlatego myślimy o tem, mówmy o tem.

*

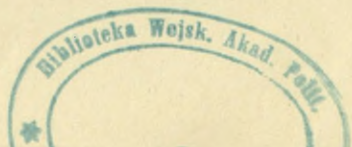
*

*

Samostanowienie narodów było główną częścią planu, jaki lat temu 25 starała się zrealizować Konferencja Pokojowa w celu zaprowadzenia trwałego pokoju. Im dalej odsuwamy się od tamtej Konferencji tem lepiej widzimy, jak olbrzymie znaczenie w życiu świata miało zadanie tak przez nią określone.

Program samostanowienia narodów był również, jak wiadomo, główną treścią "czternastu punktów" Prezydenta Wilsona. Znamienny był realizm tego programu. Prezydent Wilson nie wykombinował go *à priori*, powodowany jakimś natchnieniem, lecz ujął w zwięzłą formułę dążenia konkretne, jakie wówczas były widoczne wśród ludów zamieszkujących trzy wielkie mocarstwa, które pod ciosami wojny zaczęły się chwiać w swych posadach: Rosję, Austro-Węgry, Turcję.

Znamienna była również ówczesna powszechność tego hasła. Że program samostanowienia przyjęły radośnie narody, dążące do niepodległości, to było rzeczą naturalną; lecz z końcem pierwszej wielkiej wojny przyjęły go również państwa przeciwko którym był on pierwotnie zwrócony. Politycy Rzeszy niemieckiej i Niemcy austriaccy przyjęli ten program w stosunku do niemieckich krajów Austrii, domagając się przyłączenia ich do Rzeszy. Rządy rewolucyjnej Rosji przyjęły ten program jako rzekomą podstawę nowej organizacji całego państwa oraz oświadczyły, że będą szanować to hasło w stosunku do "inorodców", którzy pragnęliby wyjść z Imperium rosyjskiego. Dnia 9 kwietnia 1918 r. bolszewicka Rada Komisarzy Ludowych zniosła dawne traktaty Rosji z Niemcami i z Austrią, postanawiające rozbiór Polski. Podczas rokowań pomiędzy Rosją a Łotwą ówczesny szef delegacji rosyjskiej, Joffe, oświadczył się za niepodległością Łotwy, przyczem uzasadniał swe stanowisko argumentem że polityka zagraniczna państwa sowieckiego jest oparta na zasadzie następującej, przyjętej przez Lenina:



“lepszym zabezpieczeniem Rosji od zachodu będą graniczące z nią państwa niepodległe i zadowolone niż byłyby te same terytoria wchodząc bezpośrednio w obszar Republiki sowieckiej”.

*
*
*

Traktat Wersalski wprowadził w życie program samostanowienia narodów, odbudowując Polskę, tworząc lub rozbudowując szereg państw w Europie środkowej.

Lecz mężowie stanu, którzy w 1919 r. nakreślili nową kartę Europy, nie docenili prawdy, że problemat Europy jest przede wszystkim problemat wojskowym. Konferencja pokojowa, przymując szereg decyzji niezgodnych z opinią ekspertów wojskowych i terytorjalnych, nie stworzyła dla nowego europejskiego porządku mocnych podstaw strategicznych. Francji odmówiono granicy na Renie, Polsce nie dano Śląska i Prus Wschodnich. Liga Narodów, wbrew nadziejom optymistów, nie stała się panem bezpieczeństwa nowego układu politycznego. Patrząc na Traktat Wersalski z perspektywy 25 lat widzimy wyraźnie, że realizacja zdrowej tezy samostanowienia narodów nie została oparta na mocnym fundamencie. Marszałek Foch na próżno wskazywał na niebezpieczeństwo odrodzenia się w ciągu krótkiego czasu potęgi Niemiec. Manifestacyjne odmówienie przezeń podpisania Traktatu Wersalskiego nikogo wówczas nie przekonało że Marszałek Foch ma rację.

Mijały lata. Jedną z późniejszych prób naprawy i uzupełnienia postanowień wersalskich były promieniujące z Warszawy usiłowania stworzenia związku państw nad Bałtykiem w celu zapewnienia im większego bezpieczeństwa. Celem tych usiłowań, pomiędzy innemi, było uzyskanie Konwencji Militarnej wiążącej Polskę z Finlandją, Estonją, Łotwą, Litwą i Rumunją. Gdyby umowę taką udało się zawrzeć, siły wojskowe tych państw mogłyby zostać rozbudowane do poziomu, pozwalającego na odparcie ataku bądź z zachodu, bądź to ze wschodu. Niestety jednak, konwencji militarnej nie udało się zawrzeć. Wyjątkiem była Rumunja, której siły i chęci, jak się następnie okazało, nie przedstawiały wartości.

Rozważane z punktu widzenia bezpieczeństwa, plany i próby współpracy i stworzenia bloków regionalnych pomiędzy państwami były dalszym etapem rozwoju wielkiego prądu politycznego, jaki ku końcowi pierwszej wielkiej wojny wyrażony był w formule samostanowienia narodów. Różne plany i pomysły federacji, konfederacji i regionalnej współpracy, jakie pojawiły się pomiędzy dwoma wojnami i jakie pojawiają się podczas obecnej wojny, można rozpatrywać jako dalszy etap prądu politycznego, mającego na celu zapewnienie trwałości i bezpieczeństwa państwom, jakie Traktat Wersalski zbudował, dążąc do realizacji formuły samostanowienia narodów.

*

*

*

Pamiętamy rozgłos jaki na kilka lat przed wybuchem obecnej wojny miała książka napisana przez Straita p.t. "UNION NOW". Książka ta rzuciła ogólne hasło: świat winien sfederować się; a następnie na tle tego hasła powstał cały ogromny ruch społeczno-polityczny, cała literatura. Z czasem hasło ogólne zaczęło się różniczkować, precyzowały się poszczególne dążenia w bardziej konkretnej formie. Podczas wojny mówiono i słyszy się dzisiaj o projekcie federacji anglo-amerykańskiej, o sfederowaniu wszystkich części imperjum angielskiego, o federacji francusko-włosko-iberyjskiej, o federacji północno-europejskiej, o federacji zachodnio-europejskiej, naddunajskiej, bałkańskiej. Każdy z tych projektów ma swoich politycznych liderów, swoich teoretyków, swych zwolenników.

Jak wiadomo, Rząd Polski przyjął jako swój program oficjalny hasło federacji przyszłej Republiki Polskiej z sąsiednimi Państwami północnymi i południowymi. Pierwszym krokiem w tym kierunku było porozumienie Polski z Czechosłowacją, mówiące że po skończonej wojnie obydwa państwa zawrą związek, mający na celu skoordynowanie polityki wojskowej, zagranicznej i ekonomicznej. Przyszły związek polsko-czechosłowacki był pomyślany jako początek utworzenia następnie związku, obejmującego również i inne państwa sąsiednie. Plan dalszy nie był szczegółowo

sformułowany, lecz można przyjąć, że pomysły przyszłego porozumienia przybrały formy następujące:

1. Porozumienie obejmujące wszystkie państwa, leżące pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką, zaczynając od Finlandji i państw Bałtyckich, kończąc na Półwyspie Bałkańskim i Grecji;

2. Porozumienie pomiędzy dwoma blokami, z których jeden obejmowałby Polskę, Państwa Bałtyckie, Czechosłowację, Węgry, Rumunję, zaś drugi: związek Państw Bałkańskich;

3. Porozumienie pomiędzy trzema blokami: a) Polska, Państwa Bałtyckie i Rumunja; b) Czechosłowacja, Węgry i Austria; i c) blok Bałkański.

Każdy z tych projektów ma swoje plusy i minusy, których rozpatrywanie przechodzi ramy niniejszego odczytu.

Kiedy w końcu pierwszej wielkiej wojny program samostanowienia narodów był podjęty przez Aljantów jako hasło dnia, to samo hasło zaczęły głosić również państwa centralne, starając się wyzyskać jego popularność dla celów swoich. Coś podobnego ma miejsce obecnie z hasłem federacji. Propaganda niemiecka nie zawahała się podjąć tego hasła i szermować nim wśród państw okupowanych i neutralnych. Na początku wojny Goebels w swych przemówieniach wyrażał się sympatycznie o projekcie federacji Francja-Włochy-półwysep Iberyjski. W książce p. t. "Central Europe" W. Bauer mówi o potrzebie federacji pomiędzy Austrią, Węgrami, Czechosłowacją i Jugosławią. Na terenie Anglii dr. Stern-Rubarth w książce "Exit Prussia" stawia program powojennej federacji pomiędzy oddzielonymi od Niemiec Prusami a Polską i Czechosłowacją. W Stanach Zjednoczonych popularne są pomysły utworzenia po wojnie Europy sfederowanej z Niemcami. Jednym słowem, korzystając z tego, że podczas wojny obecnej hasło federacji jest popularne, propaganda państw osi wyzyskuje już dzisiaj i napewno nadal będzie je wyzyskiwać dla odbudowy wpływów niemieckich. Rzeczą Narodów Zjednoczonych jest nie dopuścić do takiego zgubnego zużytkowania zdrowej zasady.

Jakie są warunki wprowadzenia w życie planu, który obchodzi najbardziej nas, Polaków, mianowicie planu porozu-

mienia politycznego państw leżących w strefie pomiędzy Bałtykiem a morzem Egejskim? Nie ulega wątpliwości, że plan porozumienia środkowo-europejskiego jest rozważany przychylnie przez opinię publiczną Imperium Brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych. Poważna publicystyka angielska uważa, że z punktu widzenia interesów angielskich pożądane jest utworzenie się związku państw Europy środkowej. Tak np. miesięcznik "The 19th Century and After" stale broni poglądu, że obrona tak zw. małych narodów jest nie tylko sprawą zasady, lecz jest dla Anglii żywotną koniecznością, albowiem ewentualny związek środkowo-europejski będzie stanowił tamę dla ekspansji Niemiec na bliski wschód i ku Indiom. Za związkiem państw środkowo-europejskich wypowiedział się premier Churchill w swej przemowie radiowej dnia 21 marca 1943 r., gdy mówił o związkach regionalnych przyszłej powojennej Europy i możliwości utworzenia Naczelnej Rady Europy.

Możemy więc przyjąć, że projekt utworzenia porozumienia politycznego środkowo-europejskiego do którego weszłyby Polska, byłby poparty przez dwie wielkie demokracje zachodu. Jednakże mamy obecnie do czynienia nie z Wielką Dwójką lecz z Wielką Czwórką. Przypuszczając, że w tej sprawie Chiny będą neutralne, jakie jest stanowisko Rosji?

Wiadomo, że Rosja stawia swoje veto. Rosja uważa, że federacja środkowo-europejska byłaby wymierzona przeciwko niej, byłaby odnowieniem "Cordon Sanitaire", jakim po roku 1919 kapitalizm zachodnio-europejski starał się odgradzić Rosję od stosunków ze światem. Zastanówmy się przez chwilę nad wartością tego argumentu.

Pogląd o potrzebie stworzenia "Cordon Sanitaire" jaki odgraniczałby Rosję od zachodu Europy wypowiedział Clemenceau w chwili, gdy przeraziły Europę echa krwawej rewolucji rosyjskiej. Chodziło wówczas aljantom o budowę wału bezpieczeństwa zabezpieczającego zachód przed zalewem bolszewickim. Rosja była wówczas we wojnie zarówno z Polską jak z Anglią, a rosnąca przyjaźń jej z Niemcami miała się niezadługo skryształizować w traktacie Rapallo. Lecz gdy Rosja podpisała umowy pokojowe z Finlandją, Estonją, Łotwą i wreszcie w marcu 1921 r. z Polską, możli-

wość nacisku bezpośredniego na nową Rosję skończyła się. Wszystkie te państwa w swych traktatach z rządem bolszewickim zgodziły się na tranzyt osobowy i towarowy z Rosji na zachód, Finlandja, Estonja i Łotwa udzieliły rządowi bolszewickiemu specjalnych ułatwień w swoich portach w nadziei, że część eksportu rosyjskiego pójdzie tamtędy podobnie jak szła przed rokiem 1914. Pod tym względem spotkał je zawód, Rosja bowiem ograniczyła do minimum swój przewóz przez porty nowych państw. Trudności, jakie te państwa robiły przy udzielaniu wiz przejazdowych obywatelom sowieckim, były niczem w porównaniu z utrudnieniami, jakie rząd bolszewicki sam robił swoim poddanym, pragnącym wyjechać zagranicę. Można powiedzieć, że chyba jeden Tybet szczelniej zamknął swą granicę aniżeli Rosja. Rosja więc, nie zaś sąsiadujące państwa stworzyła na swojej granicy prawdziwy "Cordon Sanitaire". A raczej nie "Cordon Sanitaire" ile kordon polityczny i ekonomiczny.

Jeśli chodzi o rok 1943, to Rosja jest aljantem Anglii i Narodów Zjednoczonych i znajduje się w wojnie z Niemcami; a jeśli chodzi o perspektywy powojenne, to potrzebą bezpieczeństwa będzie budowa mocnego wału na wschodniej granicy Niemiec, zabezpieczającego przeciwko agresji i ekspansji niemieckiej zarówno Rosję jak Polskę oraz państwa bałtyckie i bałkańskie. Takim wałem polityczno-wojskowym byłaby właśnie federacja państw między Bałtykiem a morzem Egejskim, korzystająca z przyjaźni Rosji.

Więc z punktu widzenia rzeczowej analizy argument, że związek środkowo-europejski byłby nowym "Cordon Sanitaire" przeciwko Rosji jest bezwartościowy. Przeciwnie, związek taki byłby naturalnym sojusznikiem Rosji i zwiększał jej bezpieczeństwo przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej. Rozumiał to Lenin, formułując swój pogląd, że dla Rosji jest wygodniej graniczyć z łańcuchem państw niepodległych i zadowolonych, aniżeli gdyby ich terytorja miała należeć do Rosji. Jeśli pomimo takiego stanu rzeczy Rosja dziś uparcie powtarza, że federacja środkowo-europejska byłaby dla niej niebezpieczna, to najwidoczniej robi to dlatego, iż wygodnie jej nie wysuwać narazie argumentów, które odzwierciadlałyby jej motywy istotne.

Zresztą, od pewnego czasu prasa rosyjska bynajmniej nie robi sekretu z zamiarów co do Polski. Jeszcze w roku 1941 zaraz po podpisaniu w Londynie traktatu polsko-rosyjskiego z dnia 21 lipca, ambasador Majski wyraźnie oświadczył ś.p. Gen. Sikorskiemu, że Moskwa uważa wschodnią Polskę za część Związku Sowieckiego a to na podstawie "plebiscytu" jaki tam miał miejsce po zajęciu tego terenu przez wojska sowieckie. Zgórą przez dwa lata próbowano to oświadczenie ambasadora Majskiego trzymać pod korcem (przynajmniej w stosunku do publiczności polskiej) lecz obecnie niema żadnych wątpliwości co do stanowiska Rosji w stosunku do Polski wschodniej. Pozostają tylko pewne wątpliwości co do stosunku Rosji do Polski zachodniej. Lecz i te niedopowiedzenia stara się rozproszyć subsydjowana przez rząd sowiecki prasa w języku polskim wydawana w Moskwie. Prawdą jest, że Stalin oświadczył parokrotnie, że chce widzieć po wojnie Polskę silną i dużą; lecz w "Wolnej Polsce", organie "Związku Patriotów Polskich" wychodzącym w Moskwie w Nr. 7. z roku 1943, czytamy co następuje:

"Granice strategiczne zespołu do którego obok Związku Radzieckiego wejdzie przedewszystkiem Polska i Czechosłowacja, leżą na Odrze". Do takiej Polski zostałyby przyłączone Prusy Wschodnie. I dalej, mówiąc o organizacji bezpieczeństwa pociesza nas p. Andrzej Marek: "Nie wątpimy jednak, że demokratyczna Polska i Związek Radziecki znajdą formy, odpowiadające interesowi bezpieczeństwa i honoru obydwu państw".

Mówiąc wyraźnie, chodzi o znalezienie formy, w jakiej Związek Sowiecki wchłonąłby bez reszty całą Rzeczpospolitą Polską.

Tendencja zabrania całej Polski przez Rosję nie jest kierunkiem nowym. Już "Testament Piotra Wielkiego" zaleca kierownikom polityki rosyjskiej przeprowadzenie wchłonięcia Polski przez Rosję. Nawet jeśli przyjąć, że "Testament Piotra Wielkiego" nie jest dokumentem autentycznym lecz apokryfem, to apokryf ten dokładnie odzwierciadla kierunek myśli politycznej cara Piotra Wielkiego i jego najbliższego otoczenia. Później, w końcu 18 stulecia, po dokonaniu

pierwszego rozbioru Polski, rosyjska cesarzowa Katarzyna II skarżyła się, że została skrzywdzona rozbiorem Polski, albowiem Rosja powinna była otrzymać nle tylko część Polski ale jej całość. W wydanych przez Trockiego dokumentach rosyjskiej cesarskiej kancelarii politycznej jest przytoczony pogląd jednego z cesarzy rosyjskich, że zachodnią granicą Rosji winna być Odra. Manifest Wielkiego ks. Mikołaja z wybuchem wojny 1914 r. wydany do Polaków mówił o zjednoczeniu ziem polskich pod berłem cesarza rosyjskiego, a następnie koła polityczne Petersburga interpretowały manifest w ten sposób, że do "Kraju Przywiślańskiego" powinny być przyłączone Śląsk, Poznańskie i Pomorze. . . . Jeśli więc dzisiaj rząd sowiecki mówi o jednolitym zespole strategicznym, którego zachodnia granica leżałaby na Odrze znaczy to, że przyjął za swoje hasła imperjalizmu rosyjskiego, głoszone przez władców Rosji poczynając od 17 stulecia.

Zamiary co do odcinka polskiego nie wyczerpują bynajmniej listy apetytów nowoczesnej Rosji bolszewickiej na zachód od jej granic. Z prasy bieżącej wiemy, że na Bałkanach działają oddziały partyzanckie pod komendą wodzów, oddanych Moskwie; wojskowy ruch przeciwniemiecki zarówno w Grecji jak w Jugosławii został rozdwojony dzięki działalności emisariuszy bolszewickich, którzy, nie zważając na to, że zaczynają walkę bratobójczą, równolegle do oddziałów wiernych rządowi greckiemu i jugosłowiańskiemu zorganizowali inne, uznające zwierzchnictwo komendantów, będących agentami Moskwy. W stosunku do Finlandii myśl bolszewicka dąży do rozstrzygnięcia polegającego na tem, że liderem Finlandii zostałby fiński bolszewik Kuusinen, który pod taką czy inną formą przeprowadziłby włączenie Finlandii do Związku Sowieckiego. Gdyby się to stało, byłby dokonany powrót do stanu rzeczy istniejącego pomiędzy rokiem 1808 a 1917, gdy Finlandia stanowiła integralną część Imperjum Rosyjskiego. Sprawa Litwy, Estonji i Łotwy została już z punktu widzenia Moskwy jakoby załatwiona przeprowadzeniem "plebiscytu" na podstawie którego kraje te Moskwa już uważa jako część Związku Sowieckiego. W takich warunkach czy nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby

Rosja miała się zgodzić na wzmocnienie państw będących jej sąsiadami, przez połączenie się ich we federację?

Ci którzy umieją patrzeć, widzą wyraźnie ogólną tendencję. W piśmie "Socialist Commentary" z czerwca 1943 r. E. Moore pisze co następuje: "Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Polską jest posunięciem mającym na celu utracenie różnych projectów federacji, zarówno we Wschodniej jak i w Zachodniej Europie. Tą drogę ku przyszłości Rosja chce zamknąć. . . . Nie chce ona związku Państw we wschodniej Europie, którą uważa jako swój rezerwat. Polska, Czechosłowacja, Państwa Bałtyckie i Bałkany stanowią okręg w którym ona chce mieć wolną rękę. Jej postępowanie dzisiaj wskazuje, że postanowiła zapanować nad temi krajami, bądź robiąc je częścią Związku Sowieckiego, bądź sprowadzając do rzędu satelitów".

Z wojskami bolszewickimi jakie w roku 1920 ciągnęły na Warszawę, siedł również "Polski Komitet robotniczo-Włościański", wśród niego Marchlewski, Kon, Dzierżyński. przyłączenie sowieckiej Polski do Związku Republik Sowieckich. Gdyby wówczas bolszewikom udało się opanować Warszawę, komitet ów ogłosiłby się jako rząd Polski i proklamował kich. Gdyby podczas obecnej wojny wojska rosyjskie uwolniły Polskę od najazdu niemieckiego, tak zwana Polska Dywizja Berlinga stałaby się przybocznym wojskiem "moskiewskiego Komitetu Patryjotów Polskich", z którego wyłagłby się rzekomy "przyszły prawdziwy Polski rząd ludowy". Za sowiecką okupacją wojskową przyszłoby wybory do Sejmu Warszawskiego i uchwały tego Sejmu. Z przykładu Litwy, Łotwy i Estonji, wiemy jakich uchwał możnaby się spodziewać. Cel do jakiego zmierza Moskwa, jeśli początkowo byłby może zamaskowany nazwą samodzielnej Republiki Polskiej, należącej do sowieckiej sfery wpływów, lub nazwą samodzielnego Państwa Polskiego związanego traktatem z Moskwą, wcześniej czy później okazał by się organicznym wcieleniem do Imperjum rosyjskiego. Po roku 1831 taki był los samodzielnego Królestwa Polskiego, utworzonego przez Traktat Wiedeński.

"Testament Piotra Wielkiego" mówił o rozszerzeniu granic Rosji do Adryatyku i wszędzie, gdzie słychać język sło-

wiański. Z tego "testamentu" czerpała natchnienie polityka rosyjskich panslawistów. Lecz realizatorem tego "testamentu" stają się dopiero bolszewicy.

W roku 1940, pewien pisarz francuski napisał słowa: "Europa sfederuje się albo umrze". — Nie wiem, czy z całą Europą tak naprawdę będzie; lecz jeśli Europa środkowa nie sfederuje się lub nie zostanie złączona w jeden obszar obronny z Europą Zachodnią, to umrze, połknięta przez Rosję. Oto niebezpieczeństwo jakie nam grozi.

*

*

*

Jeśli by ktoś zapytał czy sytuacja nasza jest beznadziejna, odpowiem — nie. Dopóki trwa wojna można zgadywać jaka będzie przyszłość, można starać się przewidywać co nastąpi po jej zakończeniu, lecz nie można twierdzić poważnie jaką napewno będzie przyszła mapa polityczna. W początkach roku 1918, po zawarciu pokoju w Brześciu Litewskim pomiędzy Rosją i Ukrainą a Państwami centralnymi, prawdopodobieństwo utworzenia Państwa Polskiego wydawało się beznadziejne. Zdawało się wówczas, że wszystkie nasze marzenia o niepodległości legły w gruzach. Upłynęło niespełna 8 miesięcy i sytuacja zmieniła się najzupełniej. Coś podobnego może zajść w przyszłości.

Być może, że wbrew wszelkim zapewnieniom dotychczasowym po zakończeniu wojny zaczną się przetargi terytorjami i że Rosja, w przewidywaniu takiej sytuacji, stara się zebrać w rękę jaknajwięcej zastawów aby mieć czem później manewrować, wymieniając ziemie mniej ważne na terytorja dla niej ważniejsze.... Być może, że latem 1944 r. Anglja i Stany Zjednoczone rzucą Kontynent tyle swoich dywizji, że Niemcy ulegną inwazji od zachodu lub południa a nie od wschodu. Jak z "drugim frontem" będzie naprawdę, dowiemy się o tem gdzieś we wrześniu 1944 r. Stawiać już dzisiaj przepowiednie takie czy inne i brać je za podstawę działania byłoby zaczynaniem od błędu. W warunkach istniejących nie chodzi o to czy możemy zgadnąć jaka będzie bezpośrednia przyszłość, lecz o to czy my sami możemy i jak możemy przyczynić się do tego, aby sytuacja poczęła zmieniać się na naszą korzyść.

Stawiając sprawę w sposób powyższy, najprzód winniśmy sobie zdać wyraźnie sprawę czem byłoby, nietylko z Polskiego lecz i międzynarodowego punktu widzenia, urzeczywistnienie planu sowieckiego zagarnięcia Polski i szeregu innych państw leżących pomiędzy morzem Bałtyckiem a morzem Adryatykiem i Egejskiem.

Byłoby realizacją zasady "siła przed prawem", to jest tej samej zasady w imię której Hitler ruszył na podbój świata. Byłoby zaprzeczeniem zbiorowej tezy Narodów Zjednoczonych, że jedynym uzasadnieniem użycia wojskowej siły jest obrona prawa i sprawiedliwości. Dalej, byłoby przekreśleniem hasła jakie było wytyczną pierwszej wojny światowej, hasła samostanowienia narodów. Byłoby wyrzeczeniem się reform dokonanych ofiarą życia milionów; byłoby cofnięciem się do okresu despotyzmu politycznego i społecznego, w jakim znaczna część Europy tkwiła przed pierwszą wojną światową.

Traktaty roku 1919 wyzwoliły z pod obcego panowania około 80 milionów ludzi i dały im ich własne rządy: na miejsce tyranji obcej postawiły własne fundamenty demokratyczne. Czy wojna obecna miałaby odrobić to wszystko i oddać te ludy zpowrotem pod obce jarzmo? Kraje środkowej Europy, poczynawszy od Finlandji i Państw Bałtyckich, Polska i Czechosłowacja, Węgry i Austrija, stanowiły i stanowią jednolitą wspólnotę duchową z krajami Zachodu. Ich religja, prawo, kultura, tkwią korzeniami na zachodzie. Cywilizacja zachodnia polega na poszanowaniu praw jednostki, na wolności słowa i prasy, na respektowaniu praw narodów dużych zarówno jak małych, na koncepcji prawa międzynarodowego wspólnego wszystkim państwom. Traktat Wersalski dał tej wspólnocie cywilizacyjnej wyraz polityczny, i pozwolił wewnętrznemu ustrojowi tych państw wejść na drogę wzorów Zachodniej Demokracji.

A jaki jest typ cywilizacji rosyjskiej?

Z punktu widzenia kultury i historii kultury, granicą Europy nie jest Ural, lecz zachodnia granica Rosji. Cywilizacja zachodnia kończy się na granicy rosyjskiej. To jest jedna prawda. Prawda druga jest następująca: Rosja była i jest krajem samowładztwa, gdzie prawa jednostki są uni-

cestwione na korzyść wszechwładztwa centralnej władzy państwowej. Despotyzm cara Mikołaja Drugiego był sielanką w porównaniu z zakresem władzy uzurpowanej przez bolszewizm. Bolszewicki system polityczny był pierwotnym wzorem, z którego kopjował Hitler i Mussolini. "For the sake of argument" — powiemy, że gdyby np. Francja zagarnęła Belgię, to Belgowie straciwszy niepodległość, oddychaliby jednak nadal powietrzem cywilizacji zachodniej. Lecz gdy Rosja zagarnie jakiś z krajów Zachodu, ginie jego cywilizacja, a politycznie staje się ofiarą najbrutalniejszego z totalizmów.

Mówiąc to wszystko nie chodzi nam o ustalenie która z dwóch cywilizacji, zachodnia czy rosyjska jest absolutnie lepsza czy gorza, a jedynie o stwierdzenie faktu, że uczestnicy cywilizacji zachodniej uważają za nieszczęście, jeśli ich gwałtem wtłaczać w ramy cywilizacji innej. Chodzi o to, że gdyby Rosja urzeczywistniła swe plany, to 80 milionom ludzi, którzy zyskali możliwość prowadzenia zachodniego typu życia, zdobycz ta zostałaby wydartą.

Stosownie do pojęć prawa międzynarodowego najazd na granicę państwa i naruszenie jego samodzielności jest przestępstwem, nawet gdyby było dokonane przez inne państwo wyraźnie demokratyczne. Lecz gdy totalizm, mniejsza o to czy totalizm berliński czy moskiewski, zagarnie kraj należący do cywilizacji zachodniej, jest to przestępstwo podwójne. I dlatego Narody Zjednoczone winne odrzucić rozwiązanie problemu Europy środkowej do jakiego dąży Rosja. ... Teza samostanowienia narodów i zasada wolności związków międzynarodowych są ściśle między sobą związane. Kto zaprzecza jakiemuś państwu prawa wiązania się z innym lub narzuca siłą kierunek związku, ten uderza w tezę samostanowienia i neguje zarówno dorobek ideowy pierwszej wielkiej wojny jak i zasady Karty Atlantycznej.

*

*

*

Układy trzech mocarstw w Moskwie i Teheranie są jeszcze jedną próbą wprowadzenia prawa międzynarodowego do rozstrzygnięć czynionych mieczem. W tych układach Rosja reprezentuje element siły pozbawionej wszelkich

pierwiastków takich, jak szacunek dla jednostki i dostateczne poszanowanie prawa międzynarodowego. Anglja i Stany Zjednoczone również reprezentują pierwiastki siły, lecz jednocześnie są wyrazicielem zasad stanowiących nieodłączną cechę demokracji, a więc właśnie poszanowania prawa narodów i szacunku dla praw jednostki. Rosja podpisała coprawda Kartę Atlantycką, w której czarno na białem wypowiedziane są te zasady obce ustrojowi i tradycji Rosji; lecz czy można mieć nadzieję, choć cień nadziei, że od tej chwili system rosyjskiej polityki zewnętrznej i zagranicznej pójdzie w kierunku obcym całemu jej ustrojowi dzisiejszemu i jej rozwojowi historycznemu? Tylko w tym wypadku, jeśli wstrząśnięta wojną, Rosja w ostatecznych umowach ustąpi wobec argumentów krajów demokratycznych.

Czy my, Polacy, możemy zaważyć na szali tych wpływów? Wobec gigantycznych armji wielkich mocarstw nasza siła materialna jest niestety niewielka. Natomiast waga moralna i polityczna naszej sprawy jest mocniejsza niż najsilniejszego z aliantów. Bieg wypadków doprowadził do tego, że los Polski staje się sprawdzianem sumienia świata i sprawdzianem "fair play" narodów silnych. Wobec tego droga nasza jest jasna. W chwilach niepewności politycznej i w okresach zwątpień należy czynić tak, jak powiedział wielki Washington: "Wyraźnie wypisać na sztandarze nasze wielkie hasło, a resztę zostawić Bogu". W stosunku do Rosji — żadnych ustępstw. Natomiast w stosunku do Anglii wierność zbowiązaniom umownym, bez względu na falowania jakie w stosunku do nas może mieć polityka wielkiej Brytanii. Polska może zostać chorążym zasad, o jakie ludzkość krwawiła się w pierwszej wielkiej wojnie i o jakie krawi się w wojnie obecnej. Posiadamy, jak nikt inny, prawo głośnego upominania się o uczciwe wypełnienie naszych umów międzynarodowych dla nas i o realizację Karty Atlantyckiej dla wszystkich. Winniśmy dopominać się nie tylko o całość i wolność własną, lecz także o niepodległość Estonii, Łotwy i Litwy; o prawo budowania w środkowej Europie związku narodów demokratycznych; o niepopelnienie przez państwa zachodu grzechu drugiego Locarna, dzie-

lącego narody Europy na dwie nierówne kategorie; o traktowanie przez mocarstwa zachodu mniejszych państw nad Bałtykiem i na Bałkanach tak samo jak będą traktowane państwa leżące przy ujściu Renu. W końcu tej wojny, podobnie jak w końcu pierwszej wojny, kiedy armaty umilkną, najpotężniejszą bronią będzie opinia publiczna. Do niej musimy apelować; w tej przyszłej chwili sprawa Polska winna mieć wyraźne stanowisko jako sprawdzian sumienia wszystkich ludów. Musimy mówić: może jest rzeczą normalną gdy zwycięskie państwo po wygranej wojnie powiększa swój obszar. Ale żeby jeden z narodów zjednoczonych, najdłużej walczący i najbardziej skrwawiony, miał utracić połowę swej ziemi i stać się ofiarą innego aljanta,—byłoby to postawieniem prawa dzungli na ołtarzu, jaki miał być poświęcony sprawiedliwości międzynarodowej. Gdyby się to stać miało, wówczas Kartę Atlantycką trzeba by uzupełnić nową zasadą, mówiącą, że sprzymierzeniec agresora przechodząc na stronę jego nieprzyjaciół ma prawo zatrzymać zdobycz, będącą rezultatem wspólnej agresji. Jeśli Rosja miałaby za swe zasługi zagarnąć pół Polski, czy Włochy aby nie powinny dostać dla siebie prowincje francuskie okupowane, gdy były w spółce z Hitlerem?

*

*

*

Pamiętając o tem, że najlepszym narzędziem propagandy jest prawda, cała prawda i tylko prawda, musimy powiedzieć co następuje. Rezolucja przyjęta w Teheranie zawiera słowa o "światowej rodzinie narodów demokratycznych". Te słowa czynią wszystkie narody zjednoczone narodami demokratycznymi, bez względu na ich ustrój wewnętrzny. Lecz czy takie ujęcie sprawy odpowiada istotnemu stanowi rzeczy?

Wiadomo, Czwórka Wielkich wśród Narodów Zjednoczonych składa się z dwóch grup: z dwójki demokratycznej, t.j. Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych; i z dwóch autokracji: t.j. Rosji Sowieckiej i Chin. Jest to podstawowy fakt rzeczywistości politycznej. Zamykać oczy na ten fakt i jego wymowę, to znaczy fałszować rzeczywistość i stwarzać zamieszanie pojęć, mogące pro-

wadzić do nieobliczalnie ujemnych następstw. Jeśli propaganda prowadzona przez Moskwę stara się wmówić światu, że obecna Rosja jest demokracją, to nie poraz pierwszy spotykamy propagandę, operującą kłamstwem. I tylko żałować należy, że przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych, podpisując rosyjską stylizację, idą na rękę tej propagandzie i tem samem przyczyniają się do zaciemnienia pojęć własnych obywateli na to, jaki jest ustrój wewnętrzny Rosji i Chin.

Idźmy dalej.

Czasem rzekomi przyjaciele radzą nam: mimo wszystko wy, Polacy, winniście ofiarować swą przyjaźń Rosji. Na taką pocziwą propozycję odpowiedź uczciwa jest tylko jedna: Panowie Anglicy, gdyby za pomoc wam okazaną Ameryka zażądała dla siebie Szkocji, jakie uczucie ogarnęłoby was w stosunku do Ameryki? Chcecie byśmy, Polacy, pokochali Rosję? Namówcie ją by uznała granice, zwróciła porwanych w jasyr, odszkodowała rodziny zaginionych jeńców, zniosła veto co do federacji, a dobre uczucia Polski do Rosji znajdą się. Nie zaczyna się starań o przyjaźń od konfiskaty połowy czyjegoś majątku i porywania jego dzieci.

Jaki jest stan formalno-prawny obecnych stosunków polsko-rosyjskich?

Dopóki Rosja twierdzi, że wschodnia Polska należy do niej, przez to samo uznaje za ważną umowę Mołotowa z Ribentropem z roku 1939 i lekceważy układ zawarty z Polską w lipcu 1941 r. Inaczej mówiąc, jest w stosunku do nas agresorem takim samym jakim była w dniu 17 września 1939 r. gdy jej wojska wkroczyły do Polski. Gdyby dzisiaj funkcjonowała Liga Narodów powinniśmy Rosję pociągnąć do odpowiedzialności przed trybunałem Ligi. I gdyby Liga istniała, Rosja zostałaby z jej listy skreślona, jak już raz została za napad na Finlandję.

Tym, którzy w obecnym stanie rzeczy w imię "świętej zgody" namawiają nas do odstąpienia połowy Polski, przypominamy znane słowa: "gdy chodzi o złamanie woli oporu przeciwnika, najtrudniejsze jest uzyskanie pierwszego ustępstwa. Gdy pierwszy opór został przewyciężony dalszy ciąg idzie już łatwo".

Czem groziłoby pierwsze z naszej strony ustępstwo? Cała historia stosunków polsko-rosyjskich uczy, że zarysowująca się możliwość okupacji wojskowej Polski przez wojska rosyjskie z łatwością może przerodzić się w aneksję, podobnie jak panowanie konstytucyjne cara Rosji, ustanowione nad częścią Polski przez Kongres Wiedeński w r. 1815 przetrzymało się w całkowity zabór Polski.

Gdyby Polska została uszczęśliwiona wypędzeniem Niemców przez Bolszewików, a Komisja dla spraw Europy nie okazała się na wysokości zadania i administracja polska nie została dopuszczona na własny teren, czego można oczekiwać? Prawdopodobnie ponowiłaby się serja wypadków, podobnych do tych, jakie miały miejsce jesienią roku 1939 we Lwowie, w Wilnie i na całym obszarze wschodniej Polski. Gdyby to nastąpiło, wówczas będzie zapóźno wołać o ratunku. Wówczas rządy i komisje Narodów Zjednoczonych odpowiedzą: "nie przewidzieliśmy tego co się dzieje; jeśli ktokolwiek przewidywał, czemu nas zgóry nie uprzedził?"

Musimy więc uprzedzać już dzisiaj.

* * *

Nie ulega wątpliwości, że klucz do powojennej sytuacji na kontynencie Europy jest w ręku mocarstw anglosaskich i Rosji. Trzeba tylko, by ten klucz został właściwie użyty. To znaczy, żeby współpraca Moskwy z Londynem i Waszyngtonem dała wyniki dodatnie nie tylko pod względem rezultatów siły fizycznej lecz i pojęć prawnych. Byłoby rozstrzygnięciem trudności, gdyby z końcem wojny odżył i zapanaował w Moskwie pogląd, jaki z końcem pierwszej wojny światowej sformułował Ojciec rewolucji rosyjskiej, Lenin. Pogląd ten głosił, że lepszym zabezpieczeniem Rosji od zachodu będą graniczące z nią państwa niepodległe i kwitnące niż byłoby posiadanie ich terytoriów bezpośrednio przez samą Rosję. Jeśli przy ostatecznym załatwieniu spraw Europy ten pogląd w Moskwie zwycięży, świat będzie mógł ze spokojem patrzeć w przyszłość.

* * *

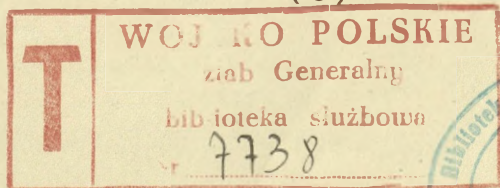
Wytyczne i hasła sformułowane w związku z konferencją pokojową w r. 1919 były mądre i sprawiedliwe. Jeśli rezul-

taty konferencji nie odpowiadały oczekiwaniom to, jak dziś wiemy, stało się dlatego, że przy realizacji słusznych wytycznych nie doceniono znaczenia czynnika siły. Problem Europy jest przede wszystkim problemem militarnym. Niestety jednak mężowie stanu, którzy w r. 1919 decydowali o nowej mapie świata, nie wyciągnęli należytych konsekwencji praktycznych z tej podstawowej prawdy, i pozwolili Niemcom zachować ich terytorjalne bazy wypadowe, ich sztab generalny, kadre armii i przemysł wojenny.

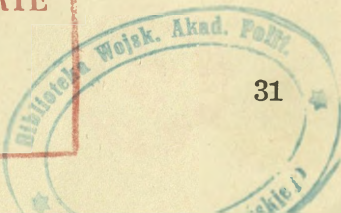
W roku 1943 część opinii angielskiej nie tylko dobrze zdaje sobie sprawę ze znaczenia elementów siły i strategii przy ustalaniu przyszłego układu pokojowego, lecz je przecenia na niekorzyść elementów poszanowania wolności i prawa narodów. Nie wolno zamykać oczu na fakt, iż w Europie i w Ameryce działają czynniki, pragnące skorzystać z chaosu materialnego i pojęciowego w jakim świat znajdzie się w końcu wojny, aby pod pretekstem że traktat Wersalski był błędem, zniszczyć wszystko co było w nim mądrego i sprawiedliwego. Na te usiłowania trzeba rzucać jasny promień światła. Byłoby międzynarodowym przestępstwem gdyby druga wojna światowa miała doprowadzić do odrodzenia się panowania wielkich mocarstw nad narodami, które z pod ich panowania zostały wybawione przez pierwszą wielką wojnę. Odrodzony w formie bolszewickiej zachłanny imperjalizm rosyjski, legitymując się rzekomą potrzebą zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego, sięga po cudze ziemie i po cudze dusze. Zadaniem Polski i wszystkich komu droga wolność jest wskazywać na to niebezpieczeństwo, by nie dopuścić do jego realizacji.

Zapoczątkowana w Wersalu budowa sprawiedliwego świata winna być doprowadzona do końca, a to jest do wykonania tylko drogą rozumnego ograniczenia czynnika siły przez wymagania prawa i sprawiedliwości we wszystkich decyzjach międzynarodowych. Wówczas dopiero budowa nowej Europy będzie tworzeniem cywilizacji, nie zaś niszczeniem jej.

(O)



Inwentaryzacja
1954



WOJSKO POLSKIE

Sztab Generalny

Biblioteka

Nr.

~~18964~~



20/rm - 80



49242/2/
1/2

SUPERIOR PRINTERS Ltd.

— DRUKARNIA POLSKA —

11-13 New Road, London, E.1
